



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(248)

22. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 14 maja 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie emisji przemysłowych (zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrola) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 844.
2. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE zmieniającej decyzję 2004/162/WE dotyczącą systemu opłat za dokowanie w celu uaktualnienia jej załącznika – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 191.
3. Informacja o XXXIX spotkaniu Konferencji Komisji do spraw Wspólnotowych i Europejskich Parlamentów UE (COSAC) w dniach 7 i 8 maja 2008 r. w Brdzie.
4. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2008) 008, COM (2008) 159, COM (2008) 172, COM (2008) 178, COM (2008) 200, COM (2008) 205, COM (2008) 209; a także: projekt rozporządzenia Rady UE w sprawie uchylenia rozporządzenia Rady (WE) nr 752/2007 z 30 maja 2007 r. w sprawie nałożenia pewnych ograniczeń na przywóz niektórych wyrobów stalowych z Ukrainy.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Chciałbym przywitać przede wszystkim naszych gości. Z Ministerstwa Finansów – dyrektora Departamentu Polityki Podatkowej, pana Cezarego Krysiaka; pana dyrektora Roberta Krzyškowa i panią Aleksandrę Szkutnik. Z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej – pana Kamila Jagodzińskiego. Bardzo nam miło.

Proszę państwa, macie państwo porządek posiedzenia dzisiejszej komisji. Są dwa punkty merytoryczne, robocze, trzeci to informacja z ostatniej konferencji CO-SAC, i czwarty punkt – wnioski nierozpatrywane.

Czy są uwagi do porządku?

Jeśli nie ma uwag, to proponuję, żebyśmy najpierw procedowali nad punktem drugim ze względu na obecność gości i na ich prośbę.

Wobec tego rozpoczynamy od punktu drugiego: wniosek dotyczący decyzji Rady zmieniającej decyzję 2004/162/WE dotyczącą systemu opłat za dokowanie w celu uaktualnienia jej załącznika.

Institucją wiodącą jest Ministerstwo Finansów. Rozpatrujemy ten punkt w trybie art. 6 ust. 1 ustawy.

I poproszę teraz któregoś z panów dyrektorów o krótkie przedstawienie tego projektu.

**Dyrektor Departamentu Polityki Podatkowej
w Ministerstwie Finansów
Cezary Krysiak:**

Dziękuję serdecznie.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Komisja Europejska przedstawiła wniosek dotyczący decyzji Rady zmieniającej decyzję nr 2004/162/WE dotyczącą systemu opłat za dokowanie w celu uaktualnienia jej załącznika. Decyzja ta dotyczy terytoriów zamorskich, departamentów zamorskich Francji, a także Madery, Gujany i innych terytoriów zależnych państw członkowskich, wymienionych w tej decyzji. Przy czym zmiana zaproponowana przez Komisję w zasadzie będzie dotyczyła wyłącznie Gujany Francuskiej. Decyzja ma załącznik, który zezwala na stosowanie określonych stawek podatku od dokowania czy opłaty dokowej

dla terytoriów zależnych. I teraz chodzi o uaktualnienie załącznika wyłącznie do tej decyzji, nie zmienia się zakres merytoryczny zasad ustalonych we wcześniejszej decyzji Komisji. Chodzi tylko o określenie kategorii produktów, które byłyby objęte określoną stawką podatku od dokowania czy też opłaty dokowej.

Ponieważ decyzja w zasadzie nie ma żadnego wpływu na realia polskie czy gospodarkę Polski, bo dotyczy tak naprawdę lokalnego funkcjonowania rynku Gujany Francuskiej, rząd zgadza się z tą propozycją i nie wnosi żadnych szczególnych uwag.

Jeżeli panowie senatorowie są zainteresowani, to może powiem kilka słów na temat tego podatku od dokowania czy też opłaty dokowej. Jest to, tak naprawdę, historyczna instytucja na terytoriach zależnych Francji, to taki podatek pośredni w imporcie. Tą opłatą dokową są objęte import towarów, a także odpłatna dostawa usług dokonana przez osoby wykonujące działalność produkcyjną. Podstawę opodatkowania określa się na podstawie wartości celnej – przy imporcie towarów, natomiast przy dostawie towarów stanowiących dochód lokalny jest nią cena netto bez podatku VAT.

Ministerstwo Finansów proponuje, żeby przyjąć tę propozycję Komisji, ponieważ nie powoduje ona de facto żadnych implikacji dla Polski. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Nie ukrywam, że poprosiliśmy o to wyjaśnienie, żeby się dowiedzieć, co to w ogóle takiego jest, bo to jest jakaś dziwna instytucja, według mnie przynajmniej.

Poproszę teraz pana senatora, pana przewodniczącego Jana Wyrowińskiego o uwagi do tego projektu.

Senator Jan Wyrowiński:

Ta sprawa ma oczywiście wymiar egzotyczny z racji właściwości terytorialnej tej decyzji. Przy okazji powstała kwestia tego „egzotycznego”, w cudzysłowie, podatku. Mieliśmy pewien problem z określeniem jego istoty i stąd nasze zainteresowanie. Ponieważ ta sprawa stała się po pewnej długiej procedurze jasna i w zasadzie nie ma tu wątpliwości, Panie Przewodniczący, opiniuję tę decyzję pozytywnie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są uwagi, pytania?

Ja mam pytanie. Czy w Unii dyskutuje się na temat w ogóle rezygnacji z tego typu rozwiązań, bo mówi się o uproszczeniach itd.? Czy coś takiego bierze się pod uwagę? Zresztą pan dyrektor sam powiedział, że to jest przeszłość, dość dawna. Jak to jest?

**Dyrektor Departamentu Polityki Podatkowej
w Ministerstwie Finansów
Cezary Krysiak:**

Wydaje mi się, że akurat w tym wypadku jest to dość specyficzne rozwiązanie, które nie ma znaczenia w kontekście Unii Europejskiej jako takiej, jako całości, gdyż

wiadomo, że terytoria, departamenty zamorskie Francji to jest rejon Ameryki Południowej. Obecnie są cztery takie departamenty. To jest bardzo lokalny problem, podejrzewam, że on ma znaczenie tak naprawdę dla prawidłowego funkcjonowania w ogóle tych departamentów. I myślę, że w tym kontekście jest to ważne wyłącznie dla Francji. Tak że, w moim przekonaniu, a właściwie według mojej wiedzy, a nie przekonania, nie prowadzi się dyskusji o zlikwidowaniu tego typu instrumentu, gdyż ze względu na specyfikę geograficzną tych terytoriów, bardzo oddalonych, aby mogły one prawidłowo funkcjonować w kontekście rynku amerykańskiego, prawdopodobnie koniecznością są chociażby niższe stawki dla produkcji, na przykład jogurtów czy innych produktów na bazie mleka, jak tu podano. Tak więc wydaje mi się, że chodzi o zapewnienie prawidłowego funkcjonowania tych lokalnych rynków. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania, uwagi?

Rozumiem, że jest wniosek o pozytywne zaopiniowanie projektu decyzji Rady.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego komisja pozytywnie opiniuje projekt decyzji Rady zmieniającej decyzję 2004/162/WE dotyczącą systemu opłat za dokowanie. Dziękuję bardzo. I dziękuję państwu za udział w posiedzeniu komisji.

Teraz powinniśmy przejść do punktu pierwszego, ale chyba nie ma jeszcze...

(Głos z sali: Jest.)

(Głos z sali: Jestem, już jestem, przepraszam bardzo.)

Ale ja mam na myśli ministra finansów albo przedstawiciela resortu finansów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Proszę państwa, wobec tego przejdźmy do punktu trzeciego: informacja w sprawie XXXIX konferencji COSAC, która odbyła się w Brdzie na Słowenii w dniach 7–8 maja 2008 r.

Państwo macie materiały, tak? Właściwie wszystkie konkluzje i kontrybucje, które zostały przyjęte na tej konferencji, są w materiałach, które państwo otrzymaliście. Jeszcze raz wyjaśnię tylko, że COSAC to konferencja przedstawicieli komisji wyspecjalizowanych w sprawach unijnych ze wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Tak więc każdy kraj członkowski Unii wysyła swoje delegacje. My mamy wspólną delegację Sejmu i Senatu, dzielimy się miejscami. Z Senatu byłem ja i był pan senator Jan Wyrowiński. Dyskutuje się tam o różnych ważnych dla Unii Europejskiej kwestiach, czyli osiąga takie porozumienie, można powiedzieć, poziome pomiędzy parlamentami narodowymi, a jednocześnie jest to współdziałanie pomiędzy innymi podmiotami: Parlamentem Europejskim czy Komisją. Tak że takie wspólne działania są podejmowane.

I teraz państwo otrzymaliście na piśmie materiał, który jest produktem końcowym, powiedzmy, konferencji. To są kontrybucje. I jest jeszcze drugi materiał, to są konkluzje przyjęte na tej konferencji.

Tak więc pierwszy punkt konferencji dotyczył roli parlamentów po wejściu w życie traktatu z Lizbony. I tutaj jest mowa też o tym, że to ciało, czyli COSAC, z zadowoleniem obserwuje proces ratyfikacji traktatu z Lizbony. W dniu, w którym

obradowaliśmy, trzynaście państw członkowskich go ratyfikowało. Podkreślono, co jest tam nowego, a więc wzmocnienie roli parlamentów narodowych, o co COSAC zabiegał od dawna. I to jest zapisane w traktacie. Podkreśla się też zwiększenie roli Parlamentu Europejskiego. Odnotowano także pięćdziesiąte urodziny Parlamentu Europejskiego. Mówi się również o tym, że bardzo ważne jest to, że zwiększa się rolę parlamentów narodowych, czyli w większym stopniu przenosi się prace związane z problematyką Unii Europejskiej do parlamentów krajowych, tak więc następuje przybliżenie Unii Europejskiej do społeczeństwa. Jest to jeden z celów, jaki poprzez tego rodzaju działania ma być osiągnięty.

Punkt drugi dotyczył właśnie współpracy pomiędzy instytucjami Unii Europejskiej. Tak więc tego, co już wiemy. I tu podkreśla się znaczenie tego bezpośredniego przesyłania wszystkich propozycji i dokumentów Komisji nie tylko do rządów państw członkowskich, lecz także do ich parlamentów. Poza tym zachęca się też Komisję do bezpośredniego przekazywania tym parlamentom informacji, treści oraz dat dokładnych publikacji. Jak państwo wiecie, zawsze jesteśmy w niedoczasie i dobrze jest wiedzieć, od kiedy liczy się czas, terminy. Chodzi o to, że w niektórych sprawach one biegną od daty, kiedy dany dokument został przełożony na wszystkie języki obowiązujące w Unii. I czasami jest tak, że nie wiemy, kiedy dokument został przełożony na ostatni język, a więc, od kiedy liczy się ten termin. Zachęca się też Komisję Europejską do przekazywania dalej swoich odpowiedzi, żeby ta komunikacja między parlamentami czy komisjami a Komisją Europejską była w dwie strony. Chcielibyśmy nie tylko przekazywać uwagi, ale też wiedzieć, jak Komisja odpowiedziała na uwagi nasze i innych parlamentów czy innych komisji. Czyli tu jest pięć takich punktów, to jest szczegółowo rozpisane.

W trzecim punkcie jest odniesienie do Strategii Lizbońskiej i relacji z parlamentami narodowymi. Była dość szeroka dyskusja z udziałem komisarza na temat tego, jak jest realizowana Strategia Lizbońska i tego nowego, trzyletniego cyklu dotyczącego strategii wzrostu i pracy. Była też mowa o tym, że to, czy Strategia Lizbońska zakończy się sukcesem, właściwie zależy głównie od państw członkowskich i realizacji wspólnie przyjętych zobowiązań. Na tym wspólnym poziomie ustaliliśmy wprawdzie, że chcemy, aby w większym stopniu inwestować w innowacje, w badania i że w odpowiednim czasie środki przeznaczane na ten cel mają być na poziomie co najmniej 3%, ale realizacja tego postulatu wygląda różnie. Jest kilka państw, które osiągnęły już ten parametr, nawet go przekroczyły, ale wiele państw tego nie osiągnęło. Polska należy do takich, które mówią, że trzeba do tego dążyć, ale skutków tego nie widać. Jak wszyscy wiemy, środki przeznaczane z budżetu państwa na badania właściwie nie mogą odbić się od poziomu 0,3% PKB. Prawie drugie tyle, może nieco mniej, pochodzi spoza budżetu państwa. Razem więc na ten cel przeznaczają się 0,6–0,7% PKB, podczas gdy powinno się przeznaczać 3%. Ten poziom mieliśmy osiągnąć do 2010 r., ale nie ma szans na to, żeby do niego dojść nawet do 2013 r., bo trzeba by corocznie podwajać kwoty, wtedy może osiągnęlibyśmy ten cel w tym czasie. Ale mówi się też o piątej swobodzie, swobodzie przepływu wiedzy. Dotychczas Unia Europejska to jest przestrzeń, gdzie obowiązują cztery swobody, teraz mówi się o piątej i ona powinna być odpowiednio obudowana, bo mieszczą się w tym prawa autorskie itd.

Czwarty punkt dotyczył obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Mówiliśmy więc o poszerzeniu strefy Schengen i o tym, że chcielibyśmy, aby dwa państwa, które ostatnie weszły do Unii Europejskiej, a nie są w Schengen, dołączyły do

tej strefy, oczywiście po spełnieniu wszystkich kryteriów. Była też mowa o systemie informatycznym, informacyjnym Schengen. Na razie pracujemy w SISone4all, który jest jak gdyby poszerzeniem starych rozwiązań w oczekiwaniu na system SIS II. Podkreślaliśmy, że priorytetem jest dokończenie tego SIS II, liczymy na to, że do września 2009 r. on zostanie wprowadzony w życie.

Była duża dyskusja na temat państw Bałkanów Zachodnich, ich aspiracji do członkostwa w Unii Europejskiej. Na konferencji COSAC podkreślono, że współpraca między Unią a państwami Bałkanów Zachodnich ma duże znaczenie, ale mówiliśmy też o głównych problemach tego obszaru, a więc przestępczości zorganizowanej, korupcji, o tym, że tam trzeba podejmować dużo wysiłków, żeby te sprawy rozwiązać. Tę kwestię poruszono przy okazji omawiania właśnie obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

I to też się mieści w piątym punkcie, w którym omówiono europejską perspektywę dla państw Bałkanów Zachodnich. Stwierdzono, że COSAC widzi przyszłość wszystkich państw w Unii Europejskiej, w tym Serbii. Podkreślono, że każdy kraj spełniający kryteria – to jest proces indywidualny – będzie rozliczany indywidualnie, ale ich spełnienie jest oczywiście warunkiem członkostwa w Unii.

I są jeszcze krótkie konkluzje, trzy punkty. Pierwszy – kontrola pomocniczości i proporcjonalności, rola parlamentów państw członkowskich. Do tej pory trenowaliśmy, ćwiczyliśmy to wspólnie, omawialiśmy na wspólnych spotkaniach dwudziestu siedmiu państw, czyli przedstawiciele parlamentów narodowych dwudziestu siedmiu państw. W tych konkluzjach podkreślono znaczenie tego, co robiliśmy, bo my ocenialiśmy decyzję ramową Rady zmieniającą decyzję ramową w sprawie zwalczania terroryzmu. Są też informacje, dane, w ilu państwach itd. i jak to było opiniowane. Podjęto również decyzję, by przeprowadzić kontrolę pomocniczości w odniesieniu do... I tu są dwa projekty. Jest projekt rozporządzenia parlamentu i Rady w sprawie obowiązującego prawa, właściwości sądowej i uznawania decyzji i środków administracyjnych w odniesieniu do dziedziczenia i testamentów oraz projekt dyrektywy wdrażającej zasady równego traktowania poza strefą zatrudnienia. Bo te dwa problemy stają się coraz istotniejsze ze względu na mobilność społeczeństwa. Tak że to nas czeka i to będziemy omawiali. Jak wiemy, w traktacie z Lizbony jest zapisane, że właściwie rola parlamentów narodowych w badaniu przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności w sposób istotny wzrasta i mamy nawet wpływ na decyzje, które w Unii Europejskiej będą podejmowane. Czyli to jest ten przypadek żółtej czy pomarańczowej kartki, tak w skrócie się to nazywa. Tak że rozmawialiśmy też o tym, jaka powinna być rola COSAC w tych kwestiach po wejściu w życie traktatu z Lizbony, bo to jest właściwie domena państwa członkowskiego, COSAC może tylko dyskutować, jak to przebiega itd., ale to jest dyskusja tylko w relacji państwo – instytucja Unii Europejskiej. Tak więc to musi być potem dookreślone. Może państwo nie wiecie, że jest taka baza informatyczna IPEX, z której korzystamy albo mieliśmy korzystać, gdzie można obserwować, co się dzieje w innych państwach członkowskich Unii, jak są opiniowane pewne dokumenty. Możemy posiłkować się również tą bazą, korzystać z niej. I COSAC nawet zachęca sekretariat, bo jest powołany sekretariat COSAC, żeby współdziałanie i wykorzystanie tej bazy było większe.

Drugi punkt konkluzji dotyczy kwestii bardziej formalnych, czyli mianowania i współfinansowania stałego członka sekretariatu. Ta konferencja ma stały sekretariat, w którym jest zatrudniona taka osoba. I kiedy kończyła się dwuletnia kadencja pani ze

Szwecji, wspólnie zabiegaliśmy o to, żeby tym razem została powołana pani z parlamentu litewskiego Loreta Raulinaityte. I ona została powołana na kolejne dwa lata. Myśleliśmy nawet w pewnym momencie, żeby kogoś z naszych tam ulokować, panią Magdę Skulimowską czy kogoś innego, ale nie było zainteresowania z naszej strony. W każdym razie osiągnęliśmy to, co chcieliśmy, co popieraliśmy. Jest jeszcze kwestia finansowania tego sekretariatu. Miało to być na zasadzie dobrowolnej deklaracji, w tej chwili jest tak, że dwadzieścia sześć parlamentów państw należących do COSAC podjęło decyzję o jego współfinansowaniu.

I ostatni punkt dotyczy raportu półrocznego, w którym opisano, co się działo w minionych dwóch latach. Jest to dobrze opisane, państwo też możecie mieć do tego dostęp. To tyle, jeżeli chodzi o to ostatnie posiedzenie COSAC.

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Wyrowiński, który był ze mną na tej konferencji.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Po pierwsze, ta sprawa, którą pan przewodniczący podniósł, mianowicie naszego udziału we współdecydowaniu o losie propozycji legislacyjnych Komisji Europejskiej, jest nowa i niezwykle ważna. Budziła ona kontrowersje, bowiem będziemy mieli osiem tygodni na podjęcie decyzji. Senat będzie miał jeden głos wśród pięćdziesięciu czterech głosów, jakie mają wszystkie izby parlamentarne państw członkowskich. Na pięćdziesiąt cztery głosy my mamy jeden głos.

Procedura, o której mówił pan przewodniczący, *yellow card* i *orange card*, zakłada pewne progi. Jeżeli one zostaną przekroczone, to wówczas do tej propozycji legislacyjnej trzeba będzie wprowadzić pewne zmiany bądź nawet ją wycofać. I na tym polega właśnie ta realna władza. Protokół pierwszy i drugi do traktatu w sposób precyzyjny to określają. Oczywiście ta władza będzie nam dana, kiedy wszystkie państwa ratyfikują traktat i będziemy mieli możliwość uczestniczenia w tej procedurze.

Po drugie, sprawa polska. Otóż w trakcie tych obrad pojawił się również problem siedziby Europejskiego Instytutu Technologicznego. Przedstawiciel Węgier zachwalał Budapeszt, przedstawiciel Austrii zachwalał propozycje Twin City, czyli Bratysławy i Wiednia, myśmy mówili o naszej propozycji. Pan Ptasznik, który jest komisarzem do spraw innowacyjności i rozwoju, jemu ta sprawa merytorycznie podlega, i który był gościem konferencji, na moje pytanie, kiedy będzie decyzja, odpowiedział, że niewątpliwie do końca prezydencji słoweńskiej, czyli do końca czerwca. Jednocześnie, co bardzo mocno podkreślał i dwu- czy trzykrotnie podniósł, szansę mają przede wszystkim te propozycje, które gwarantują największy udział biznesu prywatnego w przedsięwzięciu, które nazywa się Europejskim Instytutem Technologii. Myśmy to zapamiętali i jednocześnie podjęli pewne działania sprawdzające.

Jak państwo wiecie, wybory w Serbii przyniosły sukces partiom proeuropejskim. Być może stało się tak na skutek pewnych symbolicznych kroków, które zostały podjęte, jak chociażby ułatwienia wizowe itd. Polska niestety nie była tak łaskawa w sprawie tych wiz, z tego, co wiem. Prawda, Pani Minister? Chodzi o to, żeby nie trzeba było za te wizy płacić itd. Wiele państw członkowskich Unii podjęło decyzję o tym, aby proponować Serbom wizy za darmo jako pewien rodzaj zachęty.

Ostatnia sprawa, Panie Przewodniczący. Chyba państwo wiecie, że Senat ma przedstawiciela przy Unii Europejskiej. Jest nim wspomniana tutaj pani Magda Skuli-

mowska i można korzystać z jej wiedzy, jeżeli panowie macie jakieś problemy, propozycje, żądacie dodatkowych informacji itd. Pani Magda jest osobą doświadczoną, ma dużą wiedzę i kompetencje, jest szanowana w środowisku.

I jeszcze tylko powiem, że jedynym dyrektorem unijnym Polakiem jest pan Piotr Nowina-Konopka. Zajmuje się on również tą problematyką, czyli współpracą między parlamentami narodowymi a instytucjami unijnymi. Był obecny na tej konferencji i był tam znaczącą osobą. Wszyscy z nim rozmawiali, widziałem jak rozmawiał z nim szef Komisji Europejskiej i parlamentu francuskiego, osoba bardzo wpływowa. Jak wiecie, od 1 lipca będzie prezydencja francuska. Tak więc to też warto wiedzieć, chociaż trzeba z żalem skontaktować, że pan Piotr Nowina-Konopka jest jedynym Polakiem tak wysoko uplasowanym w hierarchii urzędniczej Unii Europejskiej.

To tyle, Panie Przewodniczący, tytułem może nie plotek, ale informacji kulturalnych, żebyście państwo wiedzieli, jaki był klimat tej konferencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za to uzupełnienie.

Ja może dodam, bo nie wchodziłem w takie szczegóły, mówiłem tylko o bardziej formalnych sprawach, że jeśli chodzi o ten Europejski Instytut Technologiczny, gdy zabrałem głos, też powiedziałem o naszych aspiracjach i o Wrocławiu. Potem rozmawiałem z panem ministrem Jerzym Langierem, który w poprzedniej ekipie był wiceministrem i zajmował się sprawami nauki. W tej chwili on działa w tej grupie, która razem z panią minister czy wiceminister chodzi koło spraw związanych z tym instytutem, i przekazywałem to, o czym mówił pan komisarz, co będzie kluczowe. Oni mnie zapewniali, że do naszego wniosku dołączono wiele listów, pism, które jak gdyby mocują ten instytut także w środowisku biznesowym, że jest wielu chętnych, wiele podmiotów, które deklarują to współdziałanie. Czyli pod tym kątem nasza propozycja jest silnie umocowana.

Jest jeszcze jedna sprawa. Zapewne państwo zaobserwowaliście, że od jakiegoś czasu informacje, które pani Magda Skulimowska nam przysyła z Brukseli, są dystrybuowane, to jest taki strumień w jedną stronę. I bardzo ważne jest to, o czym mówił pan senator Wyrowiński, że możemy nawiązać z nią kontakt, prowadzić dialog, nawet indywidualnie, jeżeli są jakieś problemy, sprawy, które nas interesują. I jest tam także Piotr Nowina-Konopka i jeszcze jeden pan, Bernacki. Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, ale on też przekazuje stamtąd wiele użytecznych rzeczy. I na przykład on uważa, że czasami my nie ze wszystkich możliwości korzystamy. Mówimy o reformie służby zdrowia itd., o uszczelnianiu systemu, o wprowadzaniu systemów informatycznych, które zawiadują tym całym systemem, ale nie bierzemy pod uwagę, że są gotowe rozwiązania i możemy z nich korzystać. Nie wiem, czy pani minister to potwierdzi, ale możemy nawet uzyskać wsparcie na aplikacje takich rozwiązań, na przystosowanie ich do naszych warunków. Ja przywoziłem takie informacje, przekazywałem je przewodniczącemu naszej Komisji Zdrowia chyba trzy miesiące temu. Kiedy jednak rozmawiałem z nim na COSAC, nie było żadnej odpowiedzi, że jest zainteresowanie z naszej strony. On powiedział, że dalej czeka na te sygnały. Nie wiem, może jeszcze raz zapytam, dlaczego nie chcemy skorzystać. Może tam są jakieś rozwiązania, które by nam się przydały, ale może też pani minister na szczęblu rządo-

wym... Ja myślałem, że pan senator, przewodniczący komisji, dotrze tam przez panią minister i jakoś zostanie nawiązany kontakt. Zresztą potem o tym porozmawiamy. Tak że są takie możliwości, proszę państwa.

Czy pani minister może chciałaby coś powiedzieć na ten temat? Bardzo proszę.

Proszę państwa, czekamy na przedstawiciela Ministerstwa Środowiska. Jest w drodze, bo pomylił Sejm z Senatem.

(Głos z sali: Niedaleko.)

No, niedaleko, ale w czasie to są dwa dni różnicy, dlatego że w Sejmie posiedzenie ma się odbyć w piątek.

Wobec tego, Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Sidonia Jędrzejewska:

Ja oczywiście nie mogę odpowiedzieć na te pytania tak precyzyjnie jak powinienam, ponieważ nie wiedziałam, że o tym będziemy rozmawiać. Mam jednak kilka uwag, związanych po części z moją obecną pracą w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, a po części z poprzednią pracą, bo trzy lata pracowałam w Parlamencie Europejskim, tak że nieco znam tę instytucję.

Z mojego doświadczenia wynika, że rola osób, które reprezentują parlamenty narodowe – i niższe izby, i wyższe – w Parlamencie Europejskim, jak wspomniana tutaj pani Skulimowska, jest bardzo ważna. Ale też bardzo często jest potrzebna właśnie aktywność ze strony posłów czy senatorów, odpowiednio, aby mówić dokładnie, czym panowie są zainteresowani. Bo to jest ogromna ilość różnych spraw. Należy pamiętać o tym, że tam jest tylko jedna osoba, tak że często trzeba powiedzieć, co panów interesuje, żeby ona mogła zareagować w odpowiedni sposób. Tak mi się wydaje, na podstawie mojego doświadczenia. Tak że jest potrzebna aktywność, żeby było wiadomo, czego panowie oczekują.

Teraz taka ogólna uwaga, związana ze strukturą Parlamentu Europejskiego. Wiele rzeczy dzieje się na poziomie komisji tematycznych w parlamencie. Jest taki zwyczaj, moim zdaniem bardzo dobry, że poszczególne komisje w Parlamencie Europejskim corocznie organizują spotkania z parlamentami narodowymi. Niektóre przygotowują bardzo ambitne przedsięwzięcia, inne tylko kurtuazyjne spotkania. I z moich obserwacji wynika, że Sejm i Senat były zawsze bardzo słabo reprezentowane na tych imprezach; nie tyle pod względem jakości, ile pod względem ilości. Po prostu nikt nie przyjeżdżał. I na to także należy zwrócić uwagę. To tylko moja uwaga, wynikająca z mojego doświadczenia, bynajmniej nie jest to zdanie rządu. Uważam, że warto zwracać uwagę na te zaproszenia. One często są wysyłane dosyć późno i dlatego trzeba nawiązać kontakt z sekretariatami poszczególnych komisji, wypytywać, jakie mają plany i jeździć na te imprezy, bo, moim zdaniem, tam się dzieje dużo ciekawych rzeczy.

Aha, pan senator wspomniał o bardzo ważnej kwestii, związanej z brakiem osób z Polski na wysokich stanowiskach w instytucjach unijnych. Obecnie w UKIE – wracam do mojej pracy w UKIE – organizujemy takie spotkanie techniczne. Bo tych osób jest więcej. Pan wspomniał o dyrektorze w Parlamencie Europejskim, w Komisji Europejskiej. W innych instytucjach jest tych osób, na szczęście, kilka i chcemy to środowisko w jakiś sposób zintegrować, ale też spotkać się z nim, bo niektórzy mogliby pomóc w tym, aby w instytucjach Unii Europejskiej było zatrudnionych więcej Polaków i aby

nie stracić z tymi ludźmi kontaktu, to jest bardzo istotne. Tak że teraz startujemy z pierwszym takim spotkaniem technicznym.

Zachęcam też do zapoznania się z dokumentem, który kwartalnie przyjmuje KERM. To jest taka informacja, ona jest mało analityczna, a bardzo faktograficzna, sucha, dotycząca właśnie zatrudnienia Polaków w instytucjach unijnych z podziałem na stanowiska asystenckie i eksperckie, a także na stanowiska na wysokim szczeblu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo pani minister Sidonii Jędrzejewskiej za te informacje.

Jeszcze tylko na chwilę powrócę do pani Skulimowskiej. Przyjęliśmy klucz wedle którego powinniśmy systematycznie otrzymywać informacje. A poza tym, chodzi o te możliwości nawiązania kontaktów przez senatorów, czyli to jest to, o czym właśnie pani powiedziała.

I jeszcze jedno. Jeszcze w tym półroczu cała nasza komisja udaje się do Brukseli. Tak? To będzie chyba...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...w lipcu. Tak że zobaczymy od kuchni, że tak powiem, jak to funkcjonuje, działa. Tak było z poprzednią komisją i teraz to powtarzamy, chcemy zobaczyć od kuchni, jak te podmioty unijne funkcjonują. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, witamy pana ministra Janusza Zaleskiego z Ministerstwa Środowiska.

I teraz możemy przejść do punktu, który był zapisany jako pierwszy, czyli wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie emisji przemysłowych. Chodzi o zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrolę. To jest dokument rozpatrywany w trybie art. 6.

Bardzo proszę pana ministra Zaleskiego o krótkie przedstawienie tego projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przepraszam za zakłócenie trybu pracy komisji i spóźnienie.

Przedstawiany projekt dyrektywy ma na celu ujednoczenie i konsolidację obowiązujących przepisów wspólnotowych, zgromadzonych dotychczas w siedmiu obowiązujących dyrektywach.

Rząd Rzeczypospolitej popiera wprowadzoną Dyrektywą 96/61/WE koncepcję zintegrowanego zapobiegania i ograniczania zanieczyszczeń, uznając, że wpisuje się ona w ideę zrównoważonego rozwoju. Uznaje także za słuszne dążenie do upraszczania przepisów i likwidowania barier administracyjnych. Działania takie przyczyniają się do poprawy wdrażania przepisów i skutecznej egzekucji. Jest to ogólne stwierdzenie i ogólne stanowisko rządu, który popiera zamierzenia Komisji, Unii, idące w kierunku integracji i upraszczania przepisów.

Jeśli zaś chodzi o szczegółową analizę dyrektywy IPPC, polski rząd uważa, że proces jej rewizji był prowadzony zbyt wcześnie przed ostatecznym terminem jej wdrożenia, który przypadł na 30 października 2007 r. Należy zauważyć, że ocena skutków środowiskowych wdrożenia obowiązujących przepisów będzie więc możliwa najwcześniej za kilka lat. W związku z tym można stwierdzić, że prace związane z re-

wizją dyrektywy IPPC były prowadzone, gdy brakowało danych o faktycznych skutkach jej wdrożenia, co podważa wiarygodność procesu.

Nie kwestionując potrzeby przeprowadzania rewizji przepisów z tego obszaru, rząd RP uważa, że była ona dokonana przedwcześnie. W rezultacie, w opinii rządu, przedstawiony projekt nie służy celom, jakie zostały wytyczone, a więc uproszczeniu i ujednoczeniu legislacji. Zdecydowanie odchodzi od idei zintegrowanego zapobiegania i ograniczania zanieczyszczeń i koncepcji najlepszych dostępnych technik, rezygnuje z elastyczności indywidualnego traktowania podmiotów, nie bierze pod uwagę różnic w rozwoju gospodarczym pomiędzy poszczególnymi krajami członkowskimi oraz uwarunkowań, wynikających chociażby z dostępności surowców. Projekt wprowadza dużo bardziej rygorystyczne wymagania wobec prowadzących instalacje przemysłowe, nie zapewniając przy tym stabilności i bezpieczeństwa inwestycji w przemyśle. Nie zapewnia też przejrzystości przyjmowania dokumentów, które będą miały później charakter wiążący.

Rząd Rzeczypospolitej uważa także, iż zbyt wiele istotnych kwestii zostało pozostawionych do doprecyzowania i określenia przez Komisję Europejską w ramach procedur komitologicznych. Pozostawienie ich otwartymi uniemożliwia zajęcie jednoznacznego stanowiska oraz utrudnia właściwe oszacowanie konsekwencji wprowadzenia nowej dyrektywy w życie. Ponadto należy zauważyć, że coraz więcej decyzji ma być podejmowanych na szczeblu Komisji Europejskiej zamiast przez kraje członkowskie, co ogranicza suwerenność poszczególnych krajów w stanowieniu prawa, a także stoi w sprzeczności z zasadą subsydiarności.

W przekonaniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej projekt w obecnym kształcie nie służy celom, które przed nim postawiono, wręcz przeciwnie – jego wdrożenie, zwłaszcza w aspekcie przewidywanych kosztów gospodarczych i społecznych, byłoby szkodliwe dla polskiej gospodarki, przede wszystkim dla sektora energetycznego, a także dla gospodarki europejskiej, biorąc pod uwagę spadek jej konkurencyjności zewnętrznej. Należy zaznaczyć, że poważne wątpliwości budzi także wiarygodność i rzetelność skutków regulacji sporządzonej dla niniejszego projektu.

W świetle powyższego rząd Rzeczypospolitej Polskiej negatywnie opiniuje projekt przedmiotowej dyrektywy, jednocześnie odnosząc się szczegółowo do każdej propozycji zmian w dotychczasowych przepisach. Te szczegółowe propozycje są w materiałach, które Wysoka Komisja otrzymała.

Myślę, że w ogromnym skrócie warto by podkreślić, że nie udało się zrealizować tego, czego oczekiwano, a mianowicie uproszczenia procedur, ujednoczenia, stworzenia systemu prawa dotyczącego zintegrowanych pozwoleń, co było zamierzeniem Komisji. Siedem dyrektyw po prostu w sposób mechaniczny zebrano w jedną, a więc nie mamy tutaj do czynienia z żadnym uproszczeniem. Budzi też zaniepokojenie rola, jaką nadaje się instrumentowi zwanemu BREF, czyli dokumentowi referencyjnemu dotyczącemu najlepszych dostępnych technik. Będzie to skutkowało tym, że dotychczas fakultatywne wielkości, jakie były przyjmowane dla emisji, będą obligatoryjne i takich warunków nie tylko Polska nie będzie mogła spełnić.

Kolejnym bardzo ważnym problemem, który powstanie po ewentualnym wprowadzeniu dyrektywy, jest obniżenie dolnego progu dużych obiektów spalania poniżej 50 MW. Postawi to polską gospodarkę w bardzo trudnej sytuacji, zwłaszcza że termin wprowadzenia tych zobowiązań ustalono na rok 2012, a jedyny czy możliwy realny termin, jaki się w tej chwili nam jawi, to jest rok 2020. Podobne kwestie dotyczą bardzo wielu innych tematów, które są w tym materiale poruszone.

I dlatego, podsumowując, jeszcze raz należy powiedzieć, że rząd zdecydowanie negatywnie opiniuje zapisy dyrektywy proponowanej w takim kształcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę senatora Stanisława Gorczycę o uwagi i pytania.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Trzeba powiedzieć na początku, że sam dokument ładnie wpisuje się w konferencję klimatyczną, która odbędzie się u nas 9 grudnia, i dobrze by było, gdyby Polska jednak miała coś do powiedzenia w tej kwestii.

Rzeczywiście sam dokument, sama dyrektywa nie określa czasu, w jakim, na przykład, instalacje musiałyby być dostosowane do nowych wymagań, tym bardziej że dotyczy to również naszej energetyki. Właśnie z powodu tych aspektów społecznych i finansowych nie chcemy się z tym zgodzić.

Ale ja mam pytanie. Podzielał argumentację rządu, ale chciałbym zapytać, czy mamy taki zintegrowany program zapobiegania zanieczyszczeniom i ich kontroli. Bo dobrze byłoby się do czegoś odnieść. Krytykujemy tę dyrektywę Komisji Europejskiej, mamy w tym interes, żeby ją krytykować, ale dobrze byłoby odnieść się do jakiegoś stanu rzeczy, który jest w Polsce; tego mi w tych dokumentach zabrakło. Innych zastrzeżeń do stanowiska rządu nie mam, osobiście jestem za tym, żeby je poprzeć w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania do pana ministra?

Ja mam pytanie, Panie Ministrze. Bo nie wiem, czy dokumenty, które analizujemy, są dobrze przygotowane. Jeżeli mówimy, że celem projektu jest ujednoczenie obecnych przepisów, sugeruje to, że nie ma w nim zmian merytorycznych, a to, o czym pan minister mówi, ma jednak wpływ na to, co się dzieje w poszczególnych państwach. I to konkretny wpływ, merytoryczny. Chciałbym wiedzieć, jak to wygląda. Dużo mówi się o zanieczyszczeniach i z tego, o czym powiedział pan senator, nawet w kontekście tej konferencji, wynika, że jest dążenie do poprawy jakości środowiska. I w związku z tym mam pytanie o większość kwalifikowaną, jak inne państwa na to patrzą. To jest, co prawda, dopiero początek drogi, ale może być tak, że inne państwa są za i nas przegłosują, bo decyzja jest podejmowana większością kwalifikowaną. Czy pan minister mógłby coś powiedzieć na ten temat?

Czy są jeszcze inne pytania?

Proszę bardzo, pan senator Stanisław Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Ministrze, dwie kwestie. Pierwsza jest taka. Mamy problemy ze składowaniem odpadów i w tej chwili, z jednej strony, zgodnie zresztą z tendencjami unijny-

mi, coraz częściej nie tylko myśli się o tych sprawach, lecz także zaczyna uznawać spalarnie za element, bym powiedział, bardziej ekologiczny. Z drugiej strony, mamy rozproszoną energetykę ciepłą, o czym wspomniano w tym raporcie rządu. I chciałbym zadać to pytanie w kontekście tych dwóch rzeczy, to jest spalarni odpadów, a także tych małych ciepłowni lokalnych. W planowanym dokumencie strategicznym, dotyczącym rozwoju energetyki do roku 2030, jest koncepcja, zresztą bardzo racjonalna, wprowadzania kogeneracji na tych obiektach jako wysoko sprawnego spalania węgla czy gazu, której wynikiem jest istotne ograniczenie zużycia CO₂. Czy w tym kontekście były robione jakieś przymiarki dotyczące, powiedzmy, kosztów skutków ewentualnego wejścia w życie tego projektu, o którym dzisiaj rozmawiamy? Bo ja podzielam zdanie, opinię rządu, że ten dokument wkracza zbyt głęboko i wychodzi poza zasadę subsydiarności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jak pan przewodniczący zauważył, niejako w preambule jest napisane, że celem tego projektu jest ujednoczenie. W naszym przekonaniu nie bardzo się to powiodło, a także projekt zawiera poszerzające sformułowania, które nakładają na Polskę, konkretne na polską gospodarkę, wymagania inne niż do tej pory. To znaczy, to jest nie tylko zabieg prawny, bo równocześnie, o czym wspominałem, BREF czy duże instalacje spalania musiałyby sprostać wymogom, którym nie są w stanie sprostać. I to jest również odpowiedź na pytanie o koszty, bo przyjęcie tych nowych progów emisyjnych wiązałoby się z koniecznością modernizacji części instalacji, zamknięcia jakiejś ich części. Koszty byłyby więc – i tutaj właśnie muszę użyć tego słowa – bardzo duże. Jakie? Do dzisiaj jest to nieoszacowane.

Tę kwestię należałoby wiązać chyba z pakietem klimatyczno-energetycznym, do którego wprowadzenia Komisja Europejska również bardzo usilnie dąży i będzie on wprowadzony do końca bieżącego roku, bo takie zadanie postawiła sobie prezydencja francuska. Obecnie trwają prace w wielu resortach: Ministerstwie Środowiska, Ministerstwie Gospodarki, Ministerstwie Finansów, nad określeniem skutków tego pakietu. On bezpośrednio wiąże się z tymi zagadnieniami, ponieważ i tam, i tu chodzi o ograniczenie emisji w różny sposób.

Jeśli chodzi o spalarnie odpadów, ciepłownie lokalne, również jest pewne zagrożenie, że nowa dyrektywa, o czym wspominałem, będzie obejmowała również instalacje, ciepłownie lokalne, ponieważ zostanie obniżony próg ich mocy. I wówczas one również będą objęte tym rygiorem większych wymagań środowiskowych. Wiąże się to z odnawialnymi źródłami energii, do których stosowania pakiet klimatyczno-energetyczny będzie nas zmuszał w określonym czasie.

Generalnie jest tak, że Polska nie jest jedynym oponentem, jeśli chodzi o taki kształt dyrektywy, o co pytał pan senator Iwan. W tej chwili jest grupa państw, które również nie akceptują takiego jej kształtu i aczkolwiek nie ma nadziei na to, że ten

projekt w całości zostanie zmieniony czy też odrzucony, to jest bardzo duża szansa na to, że w punktach szczególnie kwestionowanych przez polski rząd osiągniemy porozumienie z przeciwnikami tych zapisów i one będą mogły być zmienione. Tak że sprawa nie jest do końca przegrana. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są jakieś pytania?

Rozumiem, że zgodnie z propozycją pana senatora komisja...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Negatywnie zaopiniować.)

To znaczy, będzie głosowanie, tak?

A rząd opiniuje projekt dyrektywy negatywnie czy pozytywnie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:

Negatywnie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czyli jest taka sama propozycja, dobrze.

Ponieważ jest to opinia negatywna, to głosujemy.

Kto jest za przyjęciem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie szkodzi, mamy kworum.

Kto jest za przyjęciem negatywnej opinii w sprawie projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie emisji przemysłowych? (6)

Kto się wstrzymał? (1)

Kto jest przeciw? (1)

Komisja przyjęła negatywną opinię w sprawie projektu dyrektywy.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu czwartego. Jest to informacja o propozycji prezydium, aby nie rozpatrywać następujących dokumentów COM (2008), wszystkie byłyby rozpatrywane w trybie art. 6: COM (2008) 008, COM (2008) 159, COM (2008) 172, COM (2008) 178, COM (2008) 200, COM (2008) 205, COM (2008) 209. I jest tutaj wymieniony projekt rozporządzenia Rady w sprawie uchylenia rozporządzenia Rady nr 752/2007 z 30 maja 2007 r. w sprawie nałożenia pewnych ograniczeń na przywóz niektórych wyrobów stalowych z Ukrainy, czyli to jest kwestia dumpingu.

Gdyby były inne propozycje, to proszę o ich zasygnalizowanie. Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego, na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Dziękuję bardzo za udział i zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 26)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851